

Wyrok z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 519/04

Z art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) nie można wyprowadzać wniosku, że osoba udzielająca wywiadu lub przekazująca informacje dziennikarzowi, które powołuje on w tekście publikacji, nie odpowiada za naruszenie dóbr osobistych innej osoby.

Sędzia SN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Gerard Bieniek (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "S.G.T.E.G.", S.A. w W. przeciwko Ewie G. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 16 lutego 2005 r. kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 kwietnia 2004 r.

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

(...) Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 17 września 2003 r. nakazał pozwanej złożenie oświadczenia o treści: „Ewa G. przeprasza »S.G.T.E.G.«, S.A. w W. za to, że rozpowszechniała nieprawdziwe i szkalujące »S.G.T.E.G.«, S.A. informacje o tym, jakoby spółka ta budując gazociąg tranzytowy Jamał-Europa Zachodnia na terenie powiatu m., okradała właścicieli nieruchomości, zastraszala ich oraz dopuszczała się korupcji, jak również użytkowała gazociąg nie posiadając odpowiednich zezwoleń, które to zarzuty naruszały dobre imię »S.G.T.E.G.«, S.A. w W.” i zakazał jej rozpowszechniania informacji o takiej treści w przyszłości, a także nakazał opublikowanie w dzienniku „Gazeta P.” na własny koszt w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o treści: „Ewa G. przeprasza »S.G.T.E.G.«, S.A. w W. za to, że w artykule pt. „Wizji nie było” podała

nieprawdziwe i szkalujące »S.G.T.E.G.«, S.A. informacje o tym, jakoby spółka ta budując gazociąg tranzytowy Jamał-Europa Zachodnia na terenie powiatu m., postępowala z właścicielami działek nieuczciwie, jak również użytkowała gazociąg nie posiadając odpowiednich zezwoleń, które to zarzuty naruszyły dobre imię »S.G.T.E.G.«, S.A. w W.".

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 29 marca 2001 r. w tygodniku „P.” został opublikowany „List otwarty do Wojewody P.”, w którym zawarto szereg zarzutów kierowanych pod adresem powodowej spółki. Ustalono, że pozwana nie napisała ani nie podpisała tego listu, jak też nie była obecna przy jego wręczeniu. W dniu 4 kwietnia 2001 r. w „Gazecie P.” ukazała się publikacja pod tytułem „Wizji nie było”, w której przytoczono wypowiedzi pozwanej, że powodowa spółka postępuje nieuczciwie z właścicielami działek oraz że w gazociągu płynie bezprawnie gaz. Ustalono także, że w liście z dnia 22 stycznia 2001 r. adresowanym do Aleksandra G. – członka rady nadzorczej powodowej spółki – pozwana użyła obraźliwych sformułowań pod adresem spółki.

Dokonując oceny prawnej tego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, że nie jest uzasadnione żądanie dotyczące ochrony dóbr osobistych związane z publikacją „Listu otwartego do Wojewody K.-P.”, gdyż pozwana nie podpisała tego listu i nie brała udziału w jego wręczeniu. W rezultacie w tej części powództwo oddalił, za uzasadnione uznał natomiast żądanie dotyczące naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki w artykule pod tytułem „Wizji nie było” oraz w liście skierowanym do Aleksandra G. Pozwana nie wykazała prawdziwości zarzutu, że powodowa spółka postępuje z właścicielami działek nieuczciwie. Okoliczność, że właściciele, którzy umownie udostępniili nieruchomości spółce, uważają obecnie umowy za krzywdzące, nie dowodzi, że powodowa spółka postępuje nieuczciwie. Pozwana nie wykazała też prawdziwości zarzutu dotyczącego użytkowania gazociągu bez zezwolenia. Te zarzuty godzą w dobre imię powodowej spółki. Uznano także, że list skierowany przez pozwaną do Aleksandra G. nie może być traktowany jako prywatna korespondencja, gdyż wcześniej takiej z nim nie prowadziła; w treści listu odwołuje się do funkcji Aleksandra G. pełnionej w powodowej spółce, a list zawiera sformułowania naruszające dobre imię spółki. (...)

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2004 r. zmienił zaskarżone orzeczenie i powództwo oddalił. Zdaniem tego Sądu, odnośnie do zarzutu naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki w liście skierowanym do Aleksandra

G. Sąd Okręgowy zastosował środki ochrony dóbr osobistych, które nie są adekwatne do zachowania się pozwanej, niezależnie bowiem od treści listu nie można uznać, aby pozwana kierując go do określonej osoby, rozpowszechniała informacje godzące w dobre imię powódki. Takie rozpowszechnianie nie było więc skutkiem działania pozwanej, lecz innych osób, a zwłaszcza adresata listu. Bezprzedmiotowe jest więc nałożenie na pozwaną zakazu rozpowszechniania informacji godzących w dobre imię powodowej spółki, gdyż tego nie czyniła, natomiast zobowiązanie pozwanej do przeproszenia nastąpiło z naruszeniem art. 321 § 1 k.p.c., skoro powodowa spółka takiego żądania nie zgłosiła. W odniesieniu do zarzutu naruszenia dóbr osobistych w artykule „Wizji nie było” opublikowanym na łamach „Gazety P.” Sąd Apelacyjny podniósł, że w świetle przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej: „Pr.pras.”) odpowiedzialność cywilną ponoszą autor artykułu, redaktor i wydawca. Gdyby nawet uznać, że część wypowiedzi zawartych w artykule rzeczywiście pochodzi od pozwanej, to nie można przypisać jej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, skoro pozwana tych wypowiedzi nie autoryzowała, nie spowodowała ich opublikowania, podczas gdy dziennikarz miał obowiązek sprawdzenia prawdziwości zarzutów stawianych powodowej spółce.

Powodowa spółka zarzuciła w kasacji naruszenie art. 321 § 1, art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c., a także naruszenie art. 24 § 1 i 3 k.c. oraz art. 37 i 38 Pr.pras. Domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie apelacji pozwanej względnie jego uchylecia i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 24 § 1 zdanie pierwsze k.c., ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Przepis ten dotyczy nie działań już dokonanych, lecz przypadków, gdy występuje zagrożenie działania naruszającego dobro osobiste. Jest to więc środek ochrony dóbr osobistych o charakterze prewencyjnym. W przypadku dokonanego już naruszenia dóbr osobistych ustalone są środki ochrony o charakterze kompensacyjnym. Wymienia je art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. stanowiąc, że w razie dokonanego już naruszenia dobra osobistego, ten, czyje dobro zostało naruszone, może żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, aby

złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Należy przy tym zwrócić uwagę, że stan zagrożenia naruszenia dóbr osobistych może występować niejako samoistnie (np. przygotowanie do druku kompromitujących daną osobę materiałów) albo być konsekwencją dokonanego już w przeszłości naruszenia dóbr osobistych, z czego można wnioskować, iż naruszenie może wystąpić ponownie. W tej sytuacji nie ma przeszkód, aby poszkodowany mógł łączyć żądanie zaniechania dalszych naruszeń z żądaniem usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego. Użyte w art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. sformułowanie „może on także żądać” nie pozostawia wątpliwości, że określenie roszczenia niemajątkowego należy do poszkodowanego. Nie powinno także budzić zastrzeżeń, że poszkodowany może w razie dokonanego już naruszenia dobra osobistego wystąpić jedynie z roszczeniem prewencyjnym. Takie też roszczenie powodowa spółka zgłosiła w pozwie, domagając się zakazania pozwanej rozpowszechniania informacji, które godziłyby w dobre imię powodowej spółki. Powodowa spółka uzasadniła żądanie obawą, że zarzuty godzące w dobre imię spółki mogą być ponowione, skoro pozwana uczyniła to przez podpisanie "Listu otwartego do Wojewody K.-P." i przez skierowanie go do Aleksandra G. – członka rady nadzorczej powodowej spółki oraz udzielenie wypowiedzi dla dziennikarza „Gazety P.”.

Powodowa spółka oprócz roszczenia prewencyjnego zgłosiła żądania kompensacyjne o nakazanie pozwanej opublikowania w „Gazecie P.” oświadczenia o przeproszeniu, uznała bowiem, że wobec faktu opublikowania wypowiedzi pozwanej na łamach dziennika zachodzi potrzeba usunięcia skutków naruszenia jej dobrego imienia przez opublikowanie na łamach tego samego dziennika stosownego oświadczenia.

Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenia kompensacyjne, nakazując pozwanej opublikowanie na łamach „Gazety P.” oświadczenia o przeproszeniu powodowej spółki za podanie nieprawdziwych i szkalujących spółkę informacji w artykule pt. "Wizji nie było". Jednocześnie dokonał modyfikacji roszczenia prewencyjnego w ten sposób, że zobowiązał pozwaną do przeproszenia powodowej spółki za rozpowszechnianie nieprawdziwych i szkalujących informacji oraz zakazał rozpowszechniania ich w przyszłości, przy czym z uzasadnienia wyroku wynika, że to oświadczenie nie podlega opublikowaniu w prasie. Sąd Apelacyjny uznał, że modyfikacja żądania przez Sąd Okręgowy została dokonana z naruszeniem

przepisu art. 321 § 1 k.p.c., gdyż powodowa spółka nie żądała usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych przez pozwaną w liście skierowanym do Aleksandra G. – członka rady nadzorczej powodowej spółki. Stanowisko to kwestionuje powodowa spółka powołując się na pogląd piśmiennictwa, że nie może być uważane za naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. uwzględnienie powództwa o ochronę dóbr osobistych przez zastosowanie innej sankcji niż żądana przez powoda w ramach sankcji przewidzianych w art. 24 § 1 k.c.

Odnosząc się do tego poglądu stwierdzić należy, że jest on uzasadniony, jednak jego konsekwencje są inne, niż przypisuje mu powodowa spółka. Należy podnieść, że treść art. 24 § 1 zdanie drugie k.p.c. odnosząc się do treści niemajątkowych roszczeń kompensacyjnych używa określenia „żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie”. Jest oczywiste, że złożenie stosownego oświadczenia jako sposobu usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, zostało przez ustawodawcę wymienione przykładowo. Poza tym liczba i rodzaj środków mających doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, nie zostały przez ustawodawcę wymienione, a przeciwnie posłużono się ogólnym pojęciem „czynności potrzebne do usunięcia jego skutków”. Jeżeli więc poszkodowany precyzuje tę czynność domagając się jej podjęcia przez sprawcę, a sąd uzna, że ta czynność nie jest odpowiednia do okoliczności, w których doszło do naruszenia dóbr osobistych, to władny jest, nie naruszając art. 321 § 1 k.p.c., zobowiązać sprawcę do podjęcia innej czynności. Do takiej sytuacji należy odnieść powołany w kasacji pogląd. Odmienne należy natomiast ocenić sytuację, w której poszkodowany żąda jedynie zastosowania środka ochrony o charakterze prewencyjnym (zakaz naruszania dóbr osobistych w przyszłości), a sąd nakazuje podjąć czynność potrzebną do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych i zakazuje ich naruszania w przyszłości. Takie rozstrzygnięcie narusza art. 321 § 1 k.p.c.

Uzasadnione jest więc teza, że jeśli pokrzywdzony żąda jedynie zastosowania środków ochrony dóbr osobistych o charakterze prewencyjnym (zakaz naruszania dóbr osobistych w przyszłości), sąd uwzględniając to żądanie nie może, ze względu na art. 321 § 1 k.p.c., zobowiązać sprawcę naruszenia dóbr osobistych do podjęcia czynności potrzebnych do usunięcia skutków tego naruszenia. Sąd Okręgowy

postąpił odmiennie, a więc trafnie Sąd Apelacyjny uznał, że nastąpiło naruszenie art. 321 § 1 k.p.c.

To stwierdzenie nie oznacza jednak, aby żądanie powodowej spółki zastosowania sankcji prewencyjnej podlegało oddaleniu. Powodowa spółka uzasadniała żądanie obawą ponownego naruszenia przez pozwaną jej dobrego imienia, co wyraźnie wystłowiła w uzasadnieniu pozwu. Intencję spółki zmodyfikował Sąd Okręgowy, a Sąd Apelacyjny niewłaściwie zinterpretował, ograniczając się do stwierdzenia, że pozwana, kierując pismo do Aleksandra G., nie rozpowszechniła informacji godzących w dobre imię spółki. Takiej oceny Sądu Apelacyjnego nie można podzielić. Powodowa spółka, żądając orzeczenia o zastosowaniu środka prewencyjnego (zakazu rozpowszechniania), wskazała, że istnieje realne zagrożenie ze strony pozwanej, iż ponownie podejmie działania godzące w jej dobre imię. Istnienie zagrożenia ponownego naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki powinno podlegać ocenie Sądu Apelacyjnego, czego ten Sąd nie uczynił, oddalając powództwo z tego względu, że pozwana nie rozpowszechniła informacji wysyłając list do Aleksandra G.

Sąd Apelacyjny uznał, że jeśli naruszenia dóbr osobistych nastąpiło w publikacji prasowej, to zgodnie z art. 38 Pr.pras., odpowiedzialność ponosi autor artykułu, redaktor (inna osoba, która spowodowała opublikowanie) i wydawca. Jeżeli nawet niektóre wypowiedzi zamieszczone w tym artykule pochodzą od pozwanej, która udzieliła wywiadu dziennikarzowi „Gazety P.”, to nie jest możliwe przyjęcie jej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Wynika to z faktu, że nie ma dowodu autoryzacji tekstu, pozwana nie zdecydowała o opublikowaniu artykułu, a to dziennikarz ma obowiązek sprawdzić wiarygodność informacji.

Nie budzi wątpliwości teza, że art. 38 Pr.pras. nie wyłącza możliwości zastosowania przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych w stosunku do autora tekstu, redaktora i wydawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNCP 1991, nr 8-9, poz. 108). Zachodzi tu jedynie kumulatywny zbieg przepisów, a wybór środków ochrony prawnej należy do osoby pokrzywdzonej. Przepisy Prawa prasowego nie regulują ani nie wyłączają odpowiedzialności cywilnej osoby, której wypowiedzi naruszające dobra osobiste innej osoby, autor publikacji cytuje lub powołuje w artykule. Osoba ta odpowiada wyłącznie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych, nie można bowiem uznać, aby z art. 38 Pr.pras. można wyprowadzić wniosek, że

osoba udzielająca wywiadu lub przekazująca informacje dziennikarzowi, które powołuje on w tekście publikacji, nie odpowiada za naruszenie dóbr osobistych innej osoby wypowiedzią lub udzieloną informacją. Istotne znaczenie ma bezbłędne ustalenie, czy rzeczywiście w tych wypowiedziach lub informacjach, powoływanych w tekście, znalazły się określenia naruszające dobra osobiste innej osoby. Ustalenie to jest łatwiejsze, jeżeli sporny tekst publikacji był autoryzowany przez osobę udzielającą wywiadu lub wypowiedzi. W razie braku autoryzacji konieczne jest wykorzystanie innych środków dowodowych (np. zeznań dziennikarza, któremu udzielono wywiadu, czy publikacji). Nad tą okolicznością Sąd Apelacyjny przeszedł do porządku, wyłączając odpowiedzialność pozwanej za naruszenie dóbr osobistych w publikacji prasowej, w której autor przywołał jej wypowiedzi. To stanowisko nie znajduje uzasadnienia.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w sentencji (art. 393¹³ k.p.c.).